

Szesnaście lat temu upadłem, poddałem się i pod presją żony - za co dzisiaj jestem jej wdzięczny - moje kroki skierowałem do OPiTU, wtedy przy ulicy Kościuszki. Byłem bardzo zły, zbuntowany i nerwowy. Bardzo mnie miło zaskoczyło przyjęcie, długa rozmowa z terapeutką, wtedy Panią Daria, przekonała mnie, że jestem alkoholikiem - trudno było mi się z tym pogodzić. Potrzebowałem kilku lat aby to zrozumieć. Podjęcie terapii było najlepszym wyjściem z tej sytuacji a równoczesne wejście na grupę AA utrwaliło mi moja wiedzę na temat choroby alkoholowej. Po dwóch latach suchości zapiełem, by chyba udowodnić sobie, że naprawdę jestem alkoholikiem. Jednak szybko wróciłem do AA i od tego dnia w każdą sobotę jestem na mitingu, zawsze mam z kim porozmawiać. Otwieram się na ludzi i wiedzę. Nauczyłem się współprzeżywać smutki i radości tak własne jak i cudze. Codziennie cieszę się trzeźwością i pamiętam pierwszy dzień w Ośrodku jako początek nowego życia.

Pogody Ducha
Jacek